

Wojciech Maciej Stabryła

## Judasz – sprawiedliwy Starego Testamentu

Postać Judasza, jednego z najtragiczniejszych bohaterów historii, a z pewnością Nowego Testamentu, głęboko zakorzeniła się w dziedzictwie kultury światowej tak na polu literatury, jak i sztuki. Różnorodne były na niego spojrzenia. Jedni odsądzali i nadal odsądzają go od czci i wiary, inni zaś za wszelką cenę starali się go obronić i rehabilitować. Choć sprawa wydaje się być zamknięta, bo świadectwo Pisma jest jakoby jednoznaczne, to co jakiś czas stajemy się świadkami starcia pomiędzy oskarżycielami i adwokatami Judasza.

Artykuł ten wpisuje się w ów długi nurt polemik i dociekań, ale jego celem nie jest ani oskarżenie, ani uniewinnienie Judasza. Nie będziemy badać ani długiego procesu rozwoju literackiej tradycji o Judaszu w literaturze czy sztuce światowej, ani w apokryfach<sup>1</sup>. Zatrzymamy się wyłącznie na świadectwie Pisma. Mówiąc dokładniej, zajmiemy się perykopą traktującą o śmierci Judasza zawartą w Ewangelii według św. Mateusza (Mt 27, 3-10). Mateusz bowiem jako jedyny ewangelista (jeśli nie weźmie się pod uwagę wzmianki autorstwa Łukasza w Dz 1, 16-20) wspomina o tym, jaki był koniec tego, który wydał Jezusa. Choć na pierwszy rzut oka jego opis wydaje się być jasny i precyzyjny, to postaramy się ukazać, iż znajduje się w nim swoiste drugie dno. Artykuł ten nie ma na celu podważania czy też udowodnienia historyczności faktów, a jedynie ukazanie ich oceny i interpretacji dokonanej przez ewangelistę Mateusza. Ten naznaczony grzechem przeszłości apostoł-celnik (zdzierca, oszust i zdrajca – bo tak właśnie postrzegani byli ci, którzy kolaborowali z Rzymianami) wydaje się bowiem dostrzegać coś, co umknęło innym, zawsze „porządnym” autorom natchnionym.

W pierwszej części artykułu zostaną przedstawione wstępne informacje o Judaszu oraz rzeczywistość zdrady w Starym Testamencie (I). Następnie podjęte zostanie pytanie o to, co w rzeczywistości było jego winą i za co ponosi odpowiedzialność, spróbujemy także spojrzeć na niego od wewnątrz, tj.

---

<sup>1</sup> Prezentacji postaci Judasza w apokryfach Nowego Testamentu dokonuje M. STAROWIEYSKI, *Judasz. Historia, legenda, mity*, Poznań 2006, 17-28. Praca zawiera także zestaw tekstów z apokryfów traktujących o Judaszu (s. 41-68). Zob. też M. STAROWIEYSKI, *Teksty do poznania legendy o Judaszu*, „Warszawskie Studia Teologiczne” 17 (2004), 65-88.

wniknąć w jego motywy i dramaturgię (II). Na koniec zaś spojrzymy na Judasza w perspektywie, w jakiej ujął go Mateusz, koncentrując się zwłaszcza na perikopie Mt 27, 3-10, aby popatrzeć na zawarte w niej intuicje z punktu widzenia starotestamentalnego prawa (III).

## I

Nowy Testament 22 razy z imienia wymienia Judasza, a włączając wszystkie zapowiedzi i aluzje do dokonanego przez niego czynu, jego osoba pojawia się na kartach biblijnych 36 razy. Jak zauważają badacze, charakterystyczny jest wzrost zainteresowania tą postacią. Z pierwotnie trzech wzmianek u Marka mamy ich już pięć u Mateusza, sześć w dziele Łukasowym (Łk i Dz), a osiem w Ewangelii według św. Jana<sup>2</sup>. W porównaniu z pozostałymi apostołami 22 bezpośrednie wzmianki to wcale niemało<sup>3</sup>. Częstotliwość ta zdaje się świadczyć o tym, iż jego osoba w oczach autorów biblijnych odegrała bardzo konkretną i znaczącą – bez wnikania w to, czy pozytywną, czy też negatywną – rolę. Przyjmując historyczność postaci<sup>4</sup>, należy krótko zatrzymać się nad kilkoma informacjami, które pozwolą nam zbliżyć się do niej.

„Judasz” (hebr. יהודה, gr. Ἰούδας) jest imieniem dosyć popularnym w czasach biblijnych (wystarczy wspomnieć, iż w gronie Dwunastu nosił je także Juda Tadeusz); ciekawy natomiast jest nadany mu w tekstach przydomek „Iskariota”. Najbardziej rozpowszechniona jego interpretacja mówi, że jest on świadectwem pochodzenia apostoła z Kariot (por. Joz 15, 25)<sup>5</sup> w Judei koło Hebronu, a więc jako jedyny w gronie Dwunastu nie byłby on Galilejczykiem<sup>6</sup>.

---

<sup>2</sup> Zob. H. ORDON, *Judasz Iskariota*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, 207-208, zwł. 208; J. B. SZLAGA, *Co Pismo Święte mówi o zdradzie Judasza?*, „Ethos” 65-66 (2004), 89-97, zwł. 89. 91; M. STAROWIEYSKI, *Judasz*, dz. cyt., 14.

<sup>3</sup> Piotr jest wspomniany najczęściej, bo aż 214 razy, Andrzej – 13 razy, Jakub Starszy – 21 razy, Jan – 34 razy, Filip – 16 razy, Bartłomiej – 4 razy (ewentualnie jako Natanael dodatkowo 6 razy), Mateusz – 5 razy (ewentualnie jako Lewi dodatkowo 3 razy), Tomasz – 11 razy, Jakub syn Alfeusza – 4 razy (jeśli utożsamimy go z Jakubem Młodszym, to dodatkowo 15 razy), Szymon Goriłowy – 4 razy, Juda syn Jakuba – 3 razy (jako Tadeusz dodatkowo 2 razy). Statystyka w oparciu o P. C. BOSAK, *Słownik-konkordancja osób Nowego Testamentu*, Poznań 1991.

<sup>4</sup> Niekłórczy (J. M. Robertson, W. B. Smith, G. Volkmar) podważali historyczność Judasza. Odwołując się do cyfrowej wartości liter alfabetu hebrajskiego, przeliczyli imię „Judasz” (יהודה = י 10 + ה 5 + ו 6 + ד 4 + ה 5), uzyskując wartość 30, co by miało być według nich symbolem 30 srebrników. Spotkać się można także z twierdzeniem, iż Judasz jest symbolem narodu, który zdradził mesjasza. Zob. J. B. SZLAGA, *Co Pismo Święte mówi o zdradzie Judasza?*, art. cyt., 90.

<sup>5</sup> Leżało na granicy z Edomem (*Chirbet el-Qariatejn*). LXX czyta *Qerioth-Hesron*, czyli ASOR. Zob. H. STRAKOWSKI, *Kariot*, [w:] *Podręczna Encyklopedia Biblijna*, t. 1, red. E. Dąbrowski, Poznań 1960, 656-657.

<sup>6</sup> Zob. H. ORDON, *Judasz*, dz. cyt., 207-208; M. STAROWIEYSKI, *Judasz*, dz. cyt., 14; E. BECK, *Judasz*, [w:] *Praktyczny Słownik Biblijny*, red. A. Grabner-Haider, tłum. T. Mieszkowski, P.

Inne możliwe interpretacje tej nazwy wywodzą ją od greckiego ὁ σικάριος („siepacz”)<sup>7</sup>, łacińskiego *sicarius* („rozbójnik”, „morderca”, „skrytobójca”)<sup>8</sup>; hebrajskiego rdzenia שִׁכַר („zyskiwać”) lub שִׁכַר („kłamać”)<sup>9</sup>. Można też – i to zapewne nie jest ostatnia możliwość – wyprowadzić znaczenie przydomka nadanego Judaszowi od rdzenia שִׁכַר, który oddać można po polsku jako „przekupić”, a w innym polu znaczeniowym, w koniugacji *piel* – „wydać”.

Judasz Iskariota nie jest pierwszym biblijnym przykładem zdrady. Według Jacka Salija OP pojęcie to w tekstach biblijnych pojawia się wraz z Księgami Machabejskimi (por. 1 Mch 1, 11-15; 2, 23; 6, 21-27; 7, 5-7; 10, 61; 11, 21. 25; 2 Mch 4, 7-15), choć nie znajdujemy w nich terminu precyzyjnie oznaczającego opisaną w nich rzeczywistość zdrady. Bardzo ciekawym przykładem – modelem zdrady, jak pisze Marek Starowieyski<sup>10</sup> – jest Achitofel (por. 2 Sm 17, 23). O jego znaczeniu na dworze Dawida niech świadczy choćby to, iż jego rada „znaczyła tyle, co słowo Boże” (2 Sm 16, 23). Nie okazał się on jednak wierny swemu władcy i stanął przeciw niemu po stronie zbuntowanego Absaloma<sup>11</sup>. Chociaż doradzał swojemu nowemu panu najlepiej, jak umiał<sup>12</sup>, to jego rady nie zostały wysłuchane, a on sam, przewidując klęskę Absaloma, powiesił się (hebr. קָנַתָּהּ, gr. ἀπήγγεστο [LXX]) (por. 2 Sm 17, 23). Jeśli uwzględni się postawę Achitofela względem Dawida (zdrada), jak też i jego tragiczny koniec (powieszenie się), to wydaje się, iż jest on swoistym protoplastą literackim dramatu Judasza<sup>13</sup>.

## II

W tym miejscu warto zapytać, co w rzeczywistości było przestępstwem Judasza. Nie wniósł on bowiem – w każdym razie tekst Ewangelii według św. Mateusza nic o tym nie mówi, a raczej zdaje się temu przeczyć – żadnego formalnego oskarżenia przeciw Jezusowi. Wyjawiał on jedynie – a może aż tyle – miejsce, w którym przebywał Nauczyciel, co było równoznaczne

---

Pachciarek, Warszawa 1994, 529.

<sup>7</sup> Zob. *Słownik grecko-polski*, t. 4, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1965, 49.

<sup>8</sup> Zob. *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, red. M. Plezia, Warszawa 1979, 140.

<sup>9</sup> Zob. M. STAROWIEYSKI, *Judasz*, dz. cyt., 14.

<sup>10</sup> Zob. tamże, 16.

<sup>11</sup> Zob. K. GĄSIOROWSKI, *Achitofel*, [w:] *Podręczna Encyklopedia Biblijna*, dz. cyt., t. 1, 17.

<sup>12</sup> K. Gąsiorowski sugeruje, iż brak lojalności wobec Dawida był swoistą zemstą za uwięzienie Batszeby, której był dziadkiem. Zob. K. GĄSIOROWSKI, *art. cyt.*, 17.

<sup>13</sup> Nie oznacza to, iż autor Mt 27, 3-10, tworząc swój opis, wzorował się na tym opowiadaniu.

z wydaniem Go religijnym władzom żydowskim<sup>14</sup>. Co więcej, dokonał on poprzez pocałunek identyfikacji Jezusa w momencie pojmania<sup>15</sup>.

Nie mniej znaczące jest pytanie, które pozostaje i pozostanie chyba bez odpowiedzi: Dlaczego Judasz zdradził? Już ewangeliści próbują na nie odpowiedzieć, widząc w nim człowieka chciwego i złodzieja (por. Mk 14, 10-11; J 12, 3-6)<sup>16</sup>. H. Ordon domniemuje, iż upatrywanie w zachłanności motywu zdrady opiera się na interpretacji pewnych zachowań i postaw Judasza (por. J 12, 3-8; Mt 26, 6-13). Zaznacza jednak, iż taka odpowiedź nie wystarczała pierwszym chrześcijanom, którzy nie uznawali jej za pełną i satysfakcjonującą<sup>17</sup>. Skłaniali się raczej ku temu, iż Judasz z jakiegoś powodu załamał się wewnętrznie i utracił wiarę w misję Jezusa. Ma o tym świadczyć zdaniem H. Ordon fakt, iż nie zwraca się on nigdy do Jezusa „Panie” (Κύριε), a jedynie „Rabbi” (רַבִּי), podczas gdy pozostali uczniowie w podobnych sytuacjach używali terminu „Pan” (Κύριος)<sup>18</sup>.

Ta niewątpliwie słuszna obserwacja domaga się jednak pewnego doprecyzowania. Z historycznego punktu widzenia niemożliwe jest, aby apostołowie tytułowali Jezusa „Kyrie”, gdyż termin ten jest greckim odpowiednikiem hebrajskiego פָּנִי („Pan”), który był używany zamiast bożego imienia JHWH. Co więcej, jak świadczą gruntowne badania<sup>19</sup>, tytuł „Kyrios” jest najmłodszym tytułem chrystologicznym Nowego Testamentu, gdyż w sposób bezpośredni stwierdzał bóstwo Jezusa. Apostołowie przy całej swojej dobrej woli i oddaniu Jezusowi, nie potrafili w Nim w czasie Jego ziemskiej misji i, jak się zdaje, przez pewien czas po zmartwychwstaniu dostrzec Boga, a więc nie mogli tytułować Go „Kyrie”. Bardziej prawdopodobne jest raczej, iż tytułowali Go właśnie „Rabbi”.

Odnotowana przez H. Ordon różnica w tytułaturze chrystologicznej w ustach apostołów nie jest jednak bez znaczenia. W teologicznej interpretacji autorów natchnionych zdaje się ona być świadectwem tego, że uznali oni z perspektywy popaschalnej, iż dramat Judasza polegał na tym, że nie wyszedł on w swoim mesjanizmie poza tytuł „Rabbi”, a więc poza koncepcję mesjanizmu politycznego, co by miało się udać pozostałym apo-

---

<sup>14</sup> Nie może ująć uwagi fakt, iż Judasz wskazał miejsce, w którym Jezus przebywał poza miastem, a to pozwoliło na ujęcie Go bez rozgłosu, co było zamiarem dostojników żydowskich (por. Mt 26, 3-5).

<sup>15</sup> Zob. H. ORDON, *Judasz*, dz. cyt., 208; J. B. SZLAGA, *Co Pismo Święte mówi o zdradzie Judasza?*, art. cyt., 93.

<sup>16</sup> Zob. H. ORDON, *Anatomia judaszowej zdrady*, „Ethos” 65-66 (2004), 98-110, zwł. 102.

<sup>17</sup> Zob. tamże, 102.

<sup>18</sup> Zob. tamże, 102-103.

<sup>19</sup> Por. R. TOMCZAK, *Tytuły chrystologiczne*, [w:] *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin 2002, 1280-1287, zwł. 1283-1284.

stołom. Jeszcze raz trzeba podkreślić, iż mamy tutaj do czynienia z punktem widzenia wiary popaschalnej, a nie faktem historycznym<sup>20</sup>.

Poczynione powyżej uwagi pozwalają przyrzeć się czynowi Judasza z jeszcze innej perspektywy. Możliwe jest – nie da się tego na równi ani wykluczyć, ani potwierdzić – że Judasz wydał Jezusa<sup>21</sup> z tego powodu, że bardzo mocno wierzył w to, iż jest On – politycznym oczywiście – mesjaszem. Jego czyn miał być próbą przymuszenia Jezusa do tego, by w obliczu grożącego Mu aresztowania objawił swoją moc i w końcu wznicił słuszne z punktu widzenia okupowanej ludności żydowskiej powstanie. Ponieważ jednak Jezus nie podjął planu przygotowanego Mu przez Judasza, okazał się w jego oczach zwykłym, dobrym człowiekiem, a nie obiecany (politycznym) mesjaszem. Judasz we własnej ocenie popełnił błąd, narażając niewinnego człowieka na bardzo konkretne niebezpieczeństwo utraty życia. Wszystkie jego dalsze działania opisane w Ewangeliach mogły być próbą naprawienia tego, czego się dopuścił.

Bez względu na to, którą z przytoczonych koncepcji się przyjmie, warto przyrzeć się dramatowi Judasza z perspektywy dostarczonej przez etykę. W człowieku popełniającym jakiś niegodziwy czyn do głosu dochodzi aż pięć różnych postaci: przestępca, ofiara, oskarżyciel, adwokat i sędzia. Pojawienie się przestępcy jest oczywiste: dokonane zło naznacza daną osobę i w sposób bezpośredni nadaje jej taki status. Nie można jednak, dokonując zła – mówią etycy – samemu nie stać się jego ofiarą. Ujawnienie się przestępcy w osobie nieuchronnie godzi w godność i wielkość człowieka dokonującego haniebnego czynu, czyniąc z niego niejako swoją własną ofiarą. Ofiara, pozostając ofiarą, przeradza się w oskarżyciela i domaga się sprawiedliwości. Zmuszony do obrony przestępca niejako wywołuje obrońcę, który w najrozmaitszy, czasem niemalże karkołomny sposób dąży do usprawiedliwienia go. Na koniec pojawia się sędzia, który dokonuje sprawiedliwego zazwyczaj osądu. Ten nieustanny wewnętrzny proces może trwać całymi latami i – jeśli „strony” nie pozwolą się doprowadzić do porozumienia i harmonii – skończyć się czasami bardzo tragicznie (im cięższe naruszenie normy moralnej, tym cięższe konsekwencje).

W tym miejscu należy przejść do zawartej jedynie w Ewangelii według św. Mateusza perykopy o żalu Judasza i jego tragicznym końcu.

---

<sup>20</sup> Żaden z apostołów nie dokonał takiego przeskoku, co poświadcza choćby J 20, 9. 28.

<sup>21</sup> Świadomie posługuję się tutaj czasownikiem „wydał”, a nie „zdradził”.

### III

Autor Ewangelii według św. Mateusza<sup>22</sup> wykazał się ogromnym wyczuciem psychologicznym i teologicznym. Jeśli przyjąć, że autorem podstawowego zrzębu Ewangelii – jak mówią świadectwa starożytne – był celnik Mateusz-Lewi, to nie może nas to dziwić. Wywodząc się ze środowiska lewickiego, musiał posiadać dość dobre wykształcenie teologiczne, a przeżywszy własne nawrócenie (por. Mt 9, 9-13), potrafił wnikać we wnętrze osoby, która przez wszystkich niemalże postronnych obserwatorów była oceniana negatywnie.

Już w opisie pojmania (por. Mt 26, 47-56) daje się zauważyć pewien drobny, acz bardzo wymowny szczegół – tylko Mateusz podaje, iż Jezus zwrócił się do wydającego Go Judasza „przyjacielu” (ἑταῖρε). Nie jest to zwykła formuła grzecznościowa w ustach Jezusa. Przeciwnie, jest to wyraz Jego zatroskania i postawy przepełnionej głęboką miłością wobec tego, kto wydaje Go z sobie tylko znanych pobudek.

Wcześniej, w czasie ostatniej wieczerzy Jezus, mając na myśli czekającą Go mękę, mówi: „Wprawdzie Syn Człowieczy odchodzi, jak o Nim jest napisane, lecz biada (ὠαί) temu człowiekowi, przez którego Syn Człowieczy będzie wydany. Byłoby lepiej dla tego człowieka, gdyby się nie narodził” (Mt 26, 24).

Greckie ὠαί jest okrzykiem zarówno gniewu, jak i bólu<sup>23</sup>, i nic nie wskazuje na to, że trzeba obstawać przy pierwszej z podanych możliwości. Twierdzenie Jezusa, iż lepiej by było dla tego, kto Go wydaje, aby się nie narodził, można odczytać w świetle przeklinania przez Hioba i Jeremiasza dnia ich narodzin (por. Hi 3; Jr 20, 14-18). Postacie te w obliczu ogarniającego ich nieszczęścia i cierpienia zdają się życzyć sobie unicestwienia, a raczej niezaistnienia. W ujęciu Mateusza Jezus zdaje się przenikać podczas ostatniej wieczerzy do wnętrza Judasza i dostrzegać jego przyszły dramat, przed którym by chciał go ochronić<sup>24</sup>.

W tekście Mt 27, 3-10 występują trzy bardzo ważne czasowniki, które nie mogą pozostać bez omówienia: παραδίδωμι, μεταμέλομαι i ἀπάγω.

Pierwszy z przytoczonych czasowników παραδίδωμι w grece klasycznej oznaczał „oddawać”, „przekazywać”, „wiązać”; „oddawać komuś głos”; „przelewać”, „wpajac”; „wydawać”, „poddawać (nieprzyjacielowi)”; „oddawać

<sup>22</sup> Na temat autorstwa zob. J. HOMERSKI, *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1979, 25-37 (Pismo Święte Nowego Testamentu, 3.1); tenże, *Ewangelia według św. Mateusza. Tłumaczenie, wstęp i komentarz (Biblia lubelska)*, Lublin 1995, 5-11; A. PACIOREK, *Ewangelia według świętego Mateusza (rozdziały 1-13)*, Częstochowa 2005, 40-48 (Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament, 1.1).

<sup>23</sup> Zob. *Słownik grecko-polski*, dz. cyt., t. 3, 335.

<sup>24</sup> Hiob i Jeremiasz tylko życzą sobie śmierci, a Judasz jej zaznaje z własnych rąk.

w czyjeś ręce”; „poddać się”; „polegać na szczęściu”, „zawierać szczęściu”, a także „poddawać się” czy „ulegać”; „podawać do sądu”; „wydawać w ręce sprawiedliwości”; „wtrącać kogoś do więzienia” lub „postawić przed sądem w celu ukarania kogoś śmiercią”, czy też „wydać niewolnika na składanie zeznań na torturach”; „przekazywać potomności”, „przekazywać w tradycji”; „nadawać coś”, „obdarzać”, „pozostawiać”; „pozwalać”; „składać w ofierze”<sup>25</sup>.

Jak więc widać, pole semantyczne czasownika opisującego w Nowym Testamencie czyn Judasza jest bardzo szerokie. Dla jednych stało się ono potwierdzeniem wysuwanych przeciwko niemu oskarżeń, a dla innych uniewinnieniem Judasza. Czasownik ten może bowiem wskazywać bardzo ogólnie na „wydanie” Jezusa, „przekazanie” Go Sanhedrynowi czy też „zadenuncjowanie” ze wskazaniem na jakieś przestępstwo oraz oczywiście „zdradę”<sup>26</sup>. Rozumienie jego wydźwięku w analizowanym fragmencie jest więc uzależnione od tego, jaką przyjmie się motywację dla czynu Judasza.

O ile czasownik παραδίδομι pojawia się we wszystkich ewangeliach w odniesieniu do czynu Judasza, to czasownik μεταμέλομαι występuje jedynie u Mateusza. Greka klasyczna przypisała mu następujące znaczenia: „czuć żal”, „żałować”, „żałować czegoś”; „sprawiać żal”, a terminowi τὸ μεταμελησόμενον – „to, czego będzie trzeba żałować”, „przyczyna żalu”. Pochodzący od tego czasownika rzeczownik ὁ μεταμέλος oznacza „żal”, „skruczę”, a występujący w dialekcie jońskim rzeczownik ἡ μεταμέλεια – „zmianę postanowienia” czy też właśnie „żal”. Fraza ἡ μεταμέλεια τοῦ πεπραγμένου γίνεται wskazuje zaś na rodzącą się skruczę<sup>27</sup>.

Bardzo często przeciwstawia się żal Judaszowy żalowi Piotrowemu: u Piotra – w przeciwieństwie do Judasza – miało dojść bowiem do rzeczywistego nawrócenia po zaparciu się Jezusa. Warto w tym miejscu wspomnieć, że – jak uważa W. Vogler – Judasz był pierwszym, który odszedł od Jezusa, ale nie ostatnim. Autor ten twierdzi, że pomimo podobnej postawy innych (tj. zwątpienia) tylko z powodu tego pierwszeństwa jego czyn został z czasem ukazany jako zdrada i to w najbardziej negatywnym znaczeniu tego słowa<sup>28</sup>. Sam czasownik μεταμέλομαι nie pozwala na wartościowanie w ocenie tego, czy żal Judasza był żalem szczerym czy też nie, czy był głęboki i jakie były jego motywy.

<sup>25</sup> Zob. *Słownik grecko-polski*, dz. cyt., t. 3, 396.

<sup>26</sup> Zob. H. ORDON, *Anatomia*, dz. cyt., 101; W. POPKES, *Christus traditus. Eine Vutersuchung zum Begriff der Dahingabe im Neuen Testament*, Zürich 1967, 218.

<sup>27</sup> Zob. *Słownik grecko-polski*, dz. cyt., t. 3, 123.

<sup>28</sup> Zob. W. VOGLER, *Judas Iskarioth. Untersuchungen zu Tradition und Redaktion von Texten des Neuen Testaments und ausserkanonischen Schriften*, Berlin 1983, 35n. Por. H. ORDON, *Anatomia*, dz. cyt., 101.

Mateusz podaje, iż Judasz, pożałowawszy, wrócił do kapłanów i złożył na siebie doniesienie: „Zgrzeszyłem, wydawszy krew niewinną” (Mt 27, 3). Pragnął on więc nie tylko ocalić Jezusa, któremu, jak zobaczył, grozi śmierć, ale także domagał się od autorytetów religijnych procesu i kary. Czyn Judasza jest nie tylko pożałowaniem tego, czego się dopuścił. Pragnie on naprawić zło, które za jego przyczyną zaistniało, a ponadto woła dla siebie o należną i adekwatną karę. Jego wołanie na wszystkich płaszczyznach pozostaje bez odpowiedzi u tych, którzy mienili się sprawiedliwymi: „Co nas to obchodzi? To twoja sprawa” (Mt 27, 4). Zgodnie z prawem przyjętym w I wieku po Chrystusie poświadczenie niewinności skazańca powinno było poskutkować wstrzymaniem wykonania wyroku i podjęciem na nowo rozpatrzenia sprawy<sup>29</sup>.

Zdesperowany Judasz, widząc, że zło, którego się dopuścił, nie może już zostać powstrzymane, zwraca srebrniki<sup>30</sup> i wiesz się. Autor natchniony używa tu greckiego czasownika ἀπάγω, który oznacza dosłownie „dusić się”, „dławić”, a także „powiesić się” czy też „być powieszonym” ἐκ δένδρων („na drzewie”). Koniec Judasza jest więc bardzo tragiczny. Wszystkie te opisyane w Mt 27, 3-10 wydarzenia zdają się dziać bardzo szybko, zbyt szybko. Dlaczego tak jest? Skąd ta determinacja Judasza?

Na skutek czynu Judasza Jezus został skazany przez Sanhedryn na śmierć (por. Mt 26, 66). Co więcej, jak pisze Mateusz, Żydzi wydali Go w ręce Piłata, gdyż sami nie mogli wykonywać wyroków śmierci (por. Mt 27, 2). W obliczu nieuchronnego już, jak się wydaje, końca Jezusa – „wszyscy [!] arcykapłani i starsi ludu powzięli uchwałę przeciw Jezusowi, żeby go zgładzić” (Mt 27, 1) – Judasz, któremu nie udało się naprawić powstałego zła, wiesz się. Jak ocenić ten czyn?

Większość autorów uznaje go za załamanie się i zwątpienie w możliwość przebaczenia tak ze strony Jezusa-człowieka, jak i Boga. Judasz miałby się zatracić, nie mogąc znieść ciężącej na nim odpowiedzialności za „krew niewinną”.

Po pierwsze zauważyć trzeba, iż samobójstwo nie jest w Starym Testamencie wprost potępione czy zabronione, choć zakazu takiego dopatrywano się w Rdz 9, 4-6 (por. Ef 5, 29). Przykłady samobójstw w obliczu sytuacji pozbawionej nadziei są opisane w 1 Sm 31, 4; 2 Sm 17, 23; 1 Krl 16, 18; 2 Mch 14, 41-46 (por. Sdz 9, 54; 2 Mch 10, 13). Co ciekawe w 2 Mch 14, 41-46

---

<sup>29</sup> Zob. Sanhedryn 6, 1 (teksty z Miszny pochodzą wprawdzie z okresu, gdy już kształtował się judaizm rabinacki, ale często przekazują dawne prawa i zwyczaje). Por. H. ORDON, *Anatomia*, dz. cyt., 109.

<sup>30</sup> Znamienne jest także to, iż tylko Mateusz wspomina o zwrocie srebrników. Z tradycji Łukaszejowej wynika, iż miał on kupić za nie ziemię (por. Dz 1, 18-19). Fakt ten wydaje się być kolejnym świadectwem prawdziwości nawrócenia Judasza dostrzeżonego przez Mateusza. Próbę obliczenia realnej ich wartości zob. Z. ŻABIŃSKI, *Trzydzieści srebrników*, „Collectanea Theologica” 43 (1973) z. 2, 65-75, zwł. 73.



jest ono zgodnie z duchem i etyką grecką<sup>31</sup> pochwalone jako czyn bohater-ski<sup>32</sup>: „Gdy zaś żołnierze mieli już wieżę zdobyć i usiłovali wyważyć drzwi do atrium, gdy nadto był wydany rozkaz, aby ogień podłożyć i drzwi spalić, [Razis] osaczony ze wszystkich stron, PRZECIWKO SOBIE SAMEMU SKIEROWAŁ MIECZ. WOLAŁ BOWIEM W SZLACHETNY SPOSÓB UMRZEĆ, aniżeli złoczyńcom wpaść w ręce i być przedmiotem zniewag wymierzonych przeciwko jego szlachetnemu pochodzeniu” (2 Mch 14, 41-42).

Jak zostało powiedziane, dostojnicy żydowscy nie tylko nie podjęli kroków, by po deklaracji niewinności złożonej wobec nich, stróżów Prawa, przez Judasza ocalić Jezusa, ale nie dokonali także sądu nad tym, który – jak sam twierdził – niewinnego człowieka postawił w niebezpieczeństwie śmierci.

Prawodawstwo starotestamentalne jest tutaj bardzo jasne: „Jeśli powstanie świadek złośliwy przeciw komuś, oskarżając go o przekroczenie Prawa, dwu ludzi wiodących między sobą spór stanie wobec JHWH przed kapłanami i przed sędziami urzędującymi w tym czasie. Jeśli ci sędziowie, zbadawszy sprawę dokładnie, dowiodą fałszu świadkowi – jeśli świadek taki fałszywie oskarżył brata swego – UCZYŃCIE MU, JAK ON ZAMIERZAŁ UCZYŃCÍ SWEMU BRATU” (Pwt 19, 16-19).

Z fragmentu tego wynika, że po zdemaskowaniu – tutaj Judasz dokonał go sam – fałszywy świadek powinien ponieść taką samą karę, na jaką naraził tego, którego oskarżał. Przepis ten korzeniami swymi sięga już Kodeksu Hammurabiego (§ 1.3.4)<sup>33</sup>. Jego wejście do prawodawstwa starotestamentalnego widzimy w *lex talionis*: „Życie za życie, oko za oko, ząb za ząb, ręka za rękę, noga za nogę” (Pwt 19, 21). Choć Judasz formalnie nie był oskarżycielem, a jedynie tym, który wydał Jezusa w ręce „sprawiedliwych” sędziów, to wydaje się, iż wewnętrznie czuł się oskarżycielem i to oskar-

---

<sup>31</sup> G. REALE (*Historia filozofii starożytnej*, t. 1: *Od początków do Sokratesa*, tłum. E. I. Zieliński, Lublin 1994, 345), omawiając życie i poglądy Sokratesa, pisze: „Człowieka cnotliwego nie może spotkać nic złego, ponieważ cnota radykalnie broni przed wszelkim złem. W tym przekonaniu pogodnie wypił cykutę, która mu przyniosła śmierć, a wypił ją pogodnie dlatego, ponieważ był przekonany, że śmierć zabija ciało, a nie cnotę człowieka, ale nie to, że się żyło dobrze”. Por. T. ŚLIPKO, *Zarys etyki szczegółowej*, t. 1, Kraków 1982, 86-88; T. STYCZEŃ, *Wprowadzenie do etyki*, Lublin 1993, 83-84.

<sup>32</sup> Zob. M. WOJCIECHOWSKI, *Księga Tobiasza czyli Tobita. Opowieść o miłości rodzinnej. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, Częstochowa 2005, 73 (Nowy Komentarz Biblijny. Stary Testament, 12).

<sup>33</sup> Zob. *Kodeks Hammurabiego*, tłum. M. Stępień, Warszawa 2000, 79-80. Por. S. ŁACH, *Księga Powtórzonego Prawa. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz – ekskursy*, Poznań 1971, 211 (Pismo Święte Starego Testamentu, 2:3); J. BLENKINSOPP, *Księga Powtórzonego Prawa*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, red. nauk. wyd. oryg. R. E. Brown, J. A. Fitzmyer, R. E. Murphy, red. nauk. wyd. pol. W. Chrostowski, Warszawa 2001, 151-176, zwł. 166.

życielem fałszywym, a więc skoro temu, którego wydał, groziła śmierć, to on sam winien także śmierć przyjąć jako karę.

Drugim tekstem starotestamentalnym, który stosuje się do postępku Judasza jest Pwt 21, 22-23: „Jeśli ktoś popełni zbrodnię podlegającą karze śmierci, zostanie stracony i powieszysz go na drzewie przez noc, lecz następnego dnia musisz go pogrzebać. Bo wiszący jest przeklęty przez Boga. Nie zamieszysz swjej ziemi, danej ci przez JHWH, Boga twego, w posiadanie”.

Tak jak Jezusowi groziła śmierć przez ukrzyżowanie, tak i Judaszowi za „zbrodnię podlegającą karze śmierci” groziłby – przed sprawiedliwym sądem starotestamentalnym – koniec „na drzewie”<sup>34</sup>. Z tekstu tego wynika, że wieszano ciało zabitego już człowieka. Fakt ten miał być przestrożą by wszyscy, którzy widzą koniec nieprawego, wystrzegali się popełniania podobnych czynów, a więc miał walor prewencyjny. Co więcej, sprowadzał on hańbę na całą rodzinę powieszzonego<sup>35</sup>.

W związku z tym, że ci, którzy winni byli przestrzegać prawa w sposób będący przykładem dla innych, stali się przestępcami<sup>36</sup>, Judasz bierze odpowiedzialność i sprawiedliwość w swoje własne ręce. W toczącym się wewnątrz niego procesie wygrywa w końcu – o czym świadczy jego czyn będący wymierzoną sobie samemu karą przystającą do przepisów starotestamentalnego prawa, czyli samobójstwo – sprawiedliwy sędzia<sup>37</sup>, sędzia na miarę prawa Starego Testamentu. Czy można oczekiwać od człowieka, by przekroczył swoją uświęconą Pismami moralność? Czy rzeczywiście można wymagać więcej?

\*

Celem artykułu było spojrzenie na perykopę mówiącą o śmierci Judasza w perspektywie moralności starotestamentalnej. Jak ukazała analiza, piszący do judeochrześcijan Mateusz, choć nie usprawiedliwia wydania Jezusa

---

<sup>34</sup> Warto wspomnieć tutaj, iż śmierć na krzyżu była śmiercią przez uduszenie. Znamienne jest więc pole znaczeniowe użytego w Mt 27, 5 czasownika ἀνάγκη oznaczającego dosłownie „dusić się”.

<sup>35</sup> Zob. S. ŁACH, *Księga Powtórzonego Prawa*, dz. cyt., 219; J. BLENKINSOPP, *Księga Powtórzonego Prawa*, art. cyt., 167.

<sup>36</sup> Na ironię zakrawa – jak pisze A. LESKE (*Ewangelia według św. Mateusza*, [w:] *Katolicki komentarz biblijny*, dz. cyt., 1133-1205, zwł. 1201) – fakt, iż wobec ogromnej i przygniatającej winy arcykapłanów w sprawie Jezusa ich troska o zgodne z Prawem postąpienie ze srebrnikami będącymi „zapłatą za krew” jest tak drobiazgową.

<sup>37</sup> Sprawiedliwość w ujęciu Mateusza jest pojęciem bardzo ciekawym. Ewangelista pisze, iż Józef, będąc człowiekiem sprawiedliwym, w momencie odkrycia brzemienności Maryi chciał ją odesłać, by nie narażać jej na zniesławienie, a w konsekwencji i karę przewidzianą za cudzołóstwo (por. Mt 1, 18-19). Pojawić się tutaj musi pytanie czy sprawiedliwość Józefa była sprawiedliwością na miarę Starego Testamentu, czy też ją przekraczała.

przez Judasza, to jednak dostrzega w jego późniejszej postawie cechy prawdziwego nawrócenia i pragnienie skrupulatnego wypełnienia przepisów prawa Starego Testamentu. W tej perspektywie żałujący i wymierzający sobie samemu – z braku innej możliwości – zgodną z prawem karę Judasz jawi się jako sprawiedliwy na miarę moralności Starego Testamentu.

*Toruń*

*WOJCIECH MACIEJ STABRYŁA*

## Zusammenfassung

### **Judas, der Gerechte des Alten Testamentes**

Der vorliegende Beitrag widmet sich dem Thema „Der Tod des Judas (Mt 27, 3-10) im Licht der alttestamentlichen Gesetzesvorschriften“. Im ersten Teil beleuchtet der Verfasser die Person des Judas und behandelt sodann die Thematik des Verrats im Alten Testament.

Im zweiten Teil wird die Frage der Schuld des Judas und die seiner Verantwortlichkeit gestellt. Dargestellt wird die innere Dramatik des Judas, die in Form eines Gerichtsbildes in Zusammenhang mit der damaligen Ethik gebracht wird. Judas ist zugleich Verbrecher, Opfer, Ankläger, Verteidiger und Richter.

Teil drei ist ein Versuch, den Blick auf Judas in der Perspektive des Matthäus zu werfen (der Evangelist rechtfertigt ihn mit Hilfe kleiner Gedankenmittel). Unter Berufung auf Deuteronomium 19, 16-19 und 21, 22-23 stellt der Autor den Selbstmord des Judas in den Zusammenhang der Unmöglichkeit der Wiedergutmachung der Schuld. In Übereinstimmung mit dem verpflichtenden Religionsgesetz ist zugleich die Konsequenz das Selbstgericht. In diesem Licht betrachtet, erscheint Judas als Gerechter, gemäß dem Alten Testament.

